

Nawet 20 lat więzienia dla liderów protestu w Rifie

29 czerwca 2018

27 czerwca późnym wieczorem sąd apelacyjny w Casablance skazał 53 osoby, liderów ruchu kontestacji społecznej z Rifu na północnym skraju Maroka, na bardzo surowe kary. Po dziewięciu miesiącach procesu wyrok 20 lat więzienia usłyszał Nasser Zefzafi, uznany za szefa Hiraku, jak nazywał się protest i manifestacje trwające od 2016 r. Te wyroki z pewnością nie uspokoją zbuntowanej, ubogiej prowincji.



Manifestacja w Rabacie na rzecz uwolnienia Nassera Zefzafiego. Uczestnicy ruchu społecznego w Rifie zostali oskarżeni o „zamach na bezpieczeństwo państwa”, „próby sabotażu, morderstw i rabunków” i „przyjmowanie funduszy oraz środków materialnych przeznaczonych na finansowanie propagandy przeciw jedności i suwerenności Królestwa”. Te ciężkie oskarżenia nie odpowiadają faktom zarzucanym działaczom Hiraku. Musieli się oni tłumaczyć ze swoich publikacji na Facebooku lub z pieniędzy przesyłanych przez ich rodziny na emigracji w Europie, co w Maroku jest czymś banalnym.

Werdykty zostały przyjęte przez rodziny oskarżonych krzykami

rozpaczy i płaczem. Cztery osoby skazane za „zamach na bezpieczeństwo państwa”, w tym charyzmatyczny Nasser Zefzafi, odmówiły uczestnictwa w rozprawie, choć groziła im nawet kara śmierci. Ich adwokaci dołączyli do tego symbolicznego protestu, odmawiając ogłoszenia konkluzji obrony ze względu na „stronniczość wymiaru sprawiedliwości”.

Hirak powstał na skutek wydarzenia, które wstrząsnęło całą prowincją: w październiku 2016 r. policjanci z Al-Husajmy brali udział w zmiżdżeniu przez śmieciarkę zwykłego sprzedawcy ryb, który odmówił im łapówki. Wtedy Zefzafi był jeszcze zwykłym użytkownikiem portali społecznościowych. Potępiał „dyktaturę”, „korupcję” i represje „państwa policyjnego”, krytykował nawet króla. Szybko wyrósł na przywódcę protestów biedoty z Rifu, regionu o wysokim bezrobociu, opuszczonym przez państwo w jego planach gospodarczych.

Wyroki z Casablanki spowodowały prawdziwą burzę w marokańskim internecie, gdzie oskarża się prokuratorów o fabrykację dowodów a policję o tortury. Powtarzające się hasło to „Rif nigdy wam tego nie wybaczy”. Jesienią zeszłego roku Amnesty International domagała się natychmiastowego uwolnienia wszystkich oskarżonych, bez rezultatu. W samym Rifie sytuacja jest bardzo napięta, mimo obecności znacznych sił policyjnych i wojska.

Autorstwo: JSz

Zdjęcie: Pixabay (CC0)

Źródło: Strajk.eu